

KS. STANISŁAW URBAŃSKI
UKSW Warszawa

DUCHOWE PIĘKNO MARYI ZNAKIEM DARMOWEJ MIŁOŚCI BOGA OJCA

Chrześcijanin rozpoznając w swoim życiu duchowym obecność Maryi, jako Tej, którą Bóg wybrał nie tylko dla Siebie, ale także oddał Ją człowiekowi na ziemi, zostaje zaproszony do kształtowania swojej świętości w oparciu o duchowość maryjną. Przez duchowość tę należy rozumieć jakieś szczególne skoncentrowanie osobistego życia wewnętrznego na naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, które wykazują wzrastające cechy obojętności religijnej. Maryja więc może być dla współczesnego człowieka, dla jego egzystencji przewodnim „obrazem” duchowego piękna. W tym „obrazie” bowiem zawierają się pewne impulsy do przetwarzania uzyskanych treści w bezpośredniej formacji duchowej; treści potrzebnych dla kształtowania modelu osobistego poświęcenia się Bogu Ojcu. Dlatego Maryja może być „obrazem” przewodnim, który na dłuższą metę jest w stanie zapewnić właściwy kierunek rozwoju życia duchowego, skorygować, wzmocnić, uzdrowić i wskazać przyszłość ku niebu.

1. Duchowe piękno Maryi dane przez Boga Ojca

Tradycja Kościoła podkreśla, że Maryja jest dana człowiekowi z woli Boga Ojca. Zatem ma Ona szczególną rolę i miejsce w życiu duchowym chrześcijanina. Albowiem jest Ona darem samego Boga. Bóg Ojciec chciał, by Syn Boży przez Maryję zbliżył się do ludzi, by przez Maryję związał się z nimi bratnią wspólnotą doczesnego trudu, cierpienia i wysiłku na drodze świętości. Wyrażona w tym pragnieniu wola Boża zawiera w sobie tajemnicę miłości. Misją Maryi było więc złączenie Zbawiciela z rodzajem ludzkim. „O gdybyś znała dar Boży” [J 4, 10] - powiedział Jezus do Samarytanki. W tym darze zawarty jest także dar Maryi, gdyż tajemnica Syna zawiera w sobie tajemnicę Matki w fackie Wcielenia. Skoro Wcielenie stanowi

centrum myśli stwórczej samego Boga, to Maryja jest Tą, która umożliwia to Wcielenie. W tym tkwi Jej nieporównywalna wielkość, gdyż Wcieleniu Słowa odpowiada macierzyństwo Maryi i tajemnica Matki związana z tajemnicą Syna¹. Bóg-Stwórca chciał, aby całe dzieło stworzenia zależało od Chrystusa, a więc i od Maryi, gdyż Chrystusa nie można rozważać w planie Bożym bez Maryi. Dla Niej powstało wszystko, gdyż Ona jest pierwotną pośród wszystkich stworzeń w Chrystusie².

Będąc darem Boga Ojca, była w stanie otrzymać tyle, co żadne stworzenie ludzkie nie otrzymało i odpowiedzieć na uprzedzającą łaskę Boga. Dzięki temu zawierzyła całkowicie Bogu Ojcu, który mógł zrealizować w Niej doskonale dzieło swego stworzenia. W ten sposób, w każdej chwili Jej wola poddawała się działaniu Bożej miłości, by osiągnąć zgodność, jedność z Bogiem, która jest tajemnicą świętości. Wyraziła się ona już w Zwiastowaniu. Wpisana była ona w sam początek opisu wyrażenia zgody: fiat. Pismo Święte zaznacza, że Maryja była pozdrowiona jako „przedmiot” Bożej łaskowości, która dała Jej pełnię świętości. „Znalazła łaskę u Boga” [Łk 1, 30]; Pan „jest z” Nią [Łk 1,28]; „Duch święty zstąpi na Nią” [Łk 1,35]; jest „błogosławiona między niewiastami” [Łk 1,42]. Tą świętość otrzymała ze strony Boga jako dar i dzięki również współpracy z łaską: „służebnica Pańska” [Łk 1,38; 48], „błogosławiona, że uwierzyła” [Łk 1,44]. Rozwinęła ją przez zachowanie dziewictwa [por. Mt 1,28; Łk 1,27], otwarcie się na działanie Boże poprzez akt wiary, posłuszeństwa i pokory [por. Łk 1,38; 45]³.

A więc Maryja w momencie Zwiastowania otrzymała od Boga Ojca dar świętości, który później rozwijał się proporcjonalnie w Jej całym życiu. Zwiastowanie było w dziedzinie Ducha i ciała darmo danym darem; tajemnicą poczęcia Świętego przez Dziewicę Świętą⁴. Niepokalane Poczęcie było całkowicie niezasłużonym darem hojności i miłości Bożej, który uwidacznia szczególne działanie Trzeciej Osoby Bożej, która poprzez Maryję dzieli się z chrześcijaninem swoją świętością. Świętość Maryi sięga więc szczytów, którym nikt nigdy dorównać nie zdoła. Albowiem Bóg przeznaczając Maryję na Matkę Chrystusa uwolnił Ją najpierw od grzechu pierwotnego. Wyświadczył Jej przez to większą łaskę niż innym dzieciom Adama. Jej zaś osobista więź z Synem Odkupicielem była głębsza niż łączność z praojcem Adamem. Ponieważ Bóg Ojciec uwolnił ją nie tylko od grzechu pierwotnego, ale również od popadnięcia w jakikolwiek grzech. Ta łaska uświęcająca, którą otrzymała od Boga, miała swoje źródło w przyszłych zasługach Chrystusa. W Niej odkupienie miało wyjątkową skuteczność mocy

¹ L. Suenens, Kim jest ona? Synteza mariologii, Warszawa 1988, s. 21.

² Tamże, s. 22.

³ R. Laurentin, Matka Pana, Częstochowa 1989, s. 143.

⁴ Tamże, s. 146.

Bożej, obdarowując Ją jedynym w dziejach ludzkości przywilejem poczęcia dziewiczego i swoją obecnością w sposób dziewiczy.

Z powyższej analizy wynika, że Maryja została „uświęcona”, czyli otrzymała wszystkie dary i łaski zbawcze, które ukształtowały Ją i uformowały jako „nowe” stworzenie, oraz pozwoliły wejść we wspólnotę życia z Bogiem. Dlatego obecność Ducha Chrystusa w Maryi stanowi źródło Jej odkupienia, a zarazem udzielenia Jej daru świętości jeszcze przed dokonaniem się tajemnicy Wcielenia. W ten sposób świętość Maryi z jednej strony ma wymiar negatywny, którym jest zachowanie od grzechu, z drugiej zaś pozytywny - pełnię łaski. Innymi słowy, nie ma w sobie samym nic, co nie byłoby z Chrystusa i dla Chrystusa. Jej uwolnienie i pełnia łaski, jaką otrzymała, wskazują na Jej wyjątkowe miejsce i szczególne posłannictwo nie tylko w przygotowaniu do przyjęcia Syna Bożego, ale i też w misji uświęcania ludzi. Ponieważ stan świętości Maryi jest zarazem przygotowaniem, wyzwaniem i skutkiem Jej wzniosłej funkcji w dziele uświęcenia. Jej zatem duchowe piękno świętości wyrażające się w gamie cnót, wyraża Jej duchową osobowość. Mówiąc odwrotnie, gama Jej cnót wyraża duchowe piękno Jej wnętrza, rozwijające się wraz ze wzrostem Jej wiary. Albowiem scena Zwiastowania i związana z nią tajemnica Wcielenia ukazują właśnie wiarę Maryi jako zasadniczy element Jej macierzyńskiej jedności z Chrystusem-Odkupicielem. W pełni swojej wiary Maryja jest nie tylko pierwszą Osobą zbawioną przez Chrystusa [zbawienie osobowe], ale jest Tą, która przyjmuje od Boga w Chrystusie dar świętości, zawierający wszystkie dary, przez które mogła Ona osiągnąć obłubieńcze, mistyczne zjednoczenie ze swoim Synem. Wiara, a także miłość, nadaje Jej działaniu macierzyńskiemu wymiar duchowy i ma decydujący wpływ na Jej w pełni osobiste zaangażowanie się w dzieło zbawienia. Przez swoją wiarę i miłość zjednoczyła się ze swoim Synem-Odkupicielem. Odtąd „pełnia Boża” zamieszkała „cieleśnie” na tym świecie [por. Kol 2,9; J 1,14].

W fakcie tym widzimy, powołanie ludzi do świętości z jednoznacznym wskazaniem na najdoskonalszy wzór jej realizacji w osobie Maryi. Przyjęcie Wcielenia przez Maryję przyniosło dla Niej, jak i dla wszystkich ludzi, ten sam skutek - odkupienie, czyli uczestnictwo w życiu samego Boga. A ono oznacza zdobycie świętości nie tylko przez Maryję, lecz także przez wszystkich wierzących. Chociaż zachodzi zasadnicza różnica, gdyż Maryja uczestniczy na drodze macierzyńskiej, a ludzie wchodzą drogą sakramentalną, to jednak możemy mówić o Maryi jako o duchowym wzorze świętości dla człowieka. Maryja posiada świętość uświęcającą [wewnętrzzną], człowiek zaś świętość sakralną. Zachodzi między tymi świętościami analogia, która pozwala na mocy charakteru sakramentalnego chrztu, a potem Eucharystii porównywać świętość człowieka do Jej świętości. Świętość

wewnętrzna chrześcijanina, otrzymana na mocy sakramentu chrztu i proporcjonalnie rozwijana przez współdziałanie z jego darami, wiedzie go do upodobniania się do świętości Maryi. I na tej płaszczyźnie Jej piękna duchowego, czyli „pełni łaski” świętość człowieka może być porównywana ze stanem duchowym chrześcijanina, z jego stanem łaski rozwijanym od momentu otrzymania sakramentu chrztu św.⁵

Maryja więc przez swoje „fiat” stała się Matką Boga w porządku fizycznym natury oraz Matką według ducha w nadprzyrodzonym porządku łaski tych wszystkich ochrzczonych, którzy na skutek działania Ducha Świętego mają stać się uczestnikami życia Jej Syna. Będąc współpracownikiem Boga Ojca przy Wcieleniu Syna Bożego przez dobrowolne przyzwolenie na macierzyństwo i Jego realizację, współdziała z Nim w uświęcaniu ludzi. Ponieważ zadaniem Chrystusa jest uświęcać ludzi, prowadzić ich po drogach życia duchowego aż do pełnego z Nim mistycznego zjednoczenia [por. Gal 2,20].

Dlatego Maryję jako Matkę łaski możemy nazwać także Matką świętości. Skoro jest obecna i uczestniczy razem z Chrystusem w „stwarzaniu” łask, tym samym przyczynia się do wzrostu życia duchowego. Spełnia wobec człowieka te wszystkie macierzyńskie posługi, które spełniała wobec Jezusa. Życie duchowe chrześcijanina pozostaje więc pod wpływem Jej działania, tak że nikt bez Niej nie może zostać w pełni świętym. Jest Ona zatem w procesie współdziałania człowieka i jego zgodności z wolą Bożą, najdoskonalszą pomocą w osiągnięciu ludzkiej świętości.

Maryja jako dar miłości Boga jest - jak już wspomniałem - najdoskonalszym przewodnim wzorem chrześcijańskiej świętości. Jest to świętość wewnętrzna, która na zewnątrz ujawniała się w Jej życiu. Poczęta bez grzechu i wolna od pożądliwości, od początku „pełna łaski” i będąca pod specjalnym działaniem Ducha Świętego, w jedynej w swoim rodzaju mierze odzwierciedla w Sobie świętość Chrystusa. Będąc zatem tak blisko swojego Syna, ukazuje człowiekowi w jaki sposób zrealizować życie duchowe czerpiąc z Bożej obecności i natchnień Ducha Świętego. Naśladowanie Maryi wówczas będzie naśladowaniem samego Chrystusa. „Od samego początku - pisze Pius IX - i przed wszystkimi wiekami niewysłowiony Bóg wybrał [Maryję] i przeznaczył na Matkę swego Jednorodzonego Syna [...]. Przed wszystkimi stworzeniami umiłował Ją tak bardzo, że złożył w Niej swoje najszczerzej upodobanie. Z tego powodu przedziwnie Ją ubogacił we wszystkie dary wydobyte nader obficie ze skarbnicy Bóstwa, o wiele bardziej niż wszystkie duchy anielskie i wszystkich świętych w niebie, tak że Ona, będąc całkowicie wolna od wszelkiej zmazy oraz cała piękna i doskonała, ma

⁵ T. Siudy, Pierwsza wśród odkupionych, *Communio* III[1983/nr 5/17], s. 33-40.

objawiać tak wielką pełnię niewinności i świętości, że po świętości Boga nie można sobie większej wyobrazić, i nikt oprócz Boga nie może jej nawet objąć myślą”⁶.

Niezwykła wielkość Maryi, która przekracza wielkość innych ludzi, wyraża się w Jej duchowym pięknie, będącym pełnią świętości jako rezultatu wszechmocy samego Boga, a także Jej współpracy. W Niej ukazuje Bóg, „jak wielkie uczynił rzeczy” [Łk 1,49] tym, którzy jak Ona idą wyznaczoną przez Niego drogą. Wyposażona w cnoty wlane, odpowiednio ubogacona łaską, w całej pełni oddziaływującą na Jej władze naturalne, podporządkowywały ich aktywność, kierując ich działanie do Boga. Równocześnie dary Ducha Świętego osiągnąwszy pełnię aktywności, wyczuwały Jej duchowe wnętrze na natchnienie tegoż Ducha, który prowadził Ją drogą świętości. Św. Jan od Krzyża pisze, że w duszy Maryi „nigdy żadnego śladu nie pozostawiło żadne stworzenie ani nie skłoniło Jej do działania, lecz była Ona poruszana przez Ducha Świętego”⁷. Jej świętość dosięga niemal granic absolutu. W historycznym jednak oglądzie droga wiodąca Maryję do świętości jest bardzo prosta, ujmująco zwykła, wprost narzucająca się każdemu jako łatwo dostępna. Ponieważ jest to na wskroś ideał osobowy, skierowany do realizacji każdemu, który poprzez chrzest św. został zaproszony, aby słuchać Ducha Świętego. Stąd też niczym niezmacone współzycie w przyjaźni z Bogiem Maryja urzeczywistnia po ludzku⁸.

2. Mistyczna droga duchowego piękna Maryi

Jak już wiemy, świętość Maryi rozpoczyna się od Niepokalanego Poczęcia. Prawda ta ukazuje doniosłość posiadanej łaski Bożej oraz konieczność współpracy z Nią przez całe życie. Wytycza Ona program zawsze aktualny dla wszystkich ludzi, program walki duchowej każdego człowieka ze złem i wyboru Boga jako Ojca. Maryja zatem jako „pełna łaski” jest wzorem duchowego piękna dla ciągłego postępu w świętości, wzrostu w darach Boga.

Ujmując to wydarzenie dynamicznie, trzeba jeszcze dodać nieustanny wzrost łaski, urzeczywistniający się w Maryi, w Jej rozwoju duchowym. Była Ona zawsze otwarta na łaski Boże. Jako naczynie „duchowe” wzrastając pomnażała swą zdolność przyjmowania coraz to nowych łask. W życiu każdego chrześcijanina ten postęp duchowy zależy od działania łaski Bożej i jej przyjęcia. Im bardziej człowiek wznosi się ku Bogu, tym szybciej Bóg go

⁶ Bulla *Ineffabilis Deus*, w: Pii IX Pont. Max. Acta, t. 1, s. 597.

⁷ Droga na Górę Karmel III, 1, 10.

⁸ A. Marchetti, *Zarys teologii życia duchowego*, przeł. i opr. E. Bielecki, cz. I, Kraków 1996, s. 96-97.

pociąga do siebie. W przypadku Maryi Jej świętość od samego początku przewyższała świętość ludzi. Jej postęp w łasce dokonywał się w rytmie natychmiastowym i nie musiał ulegać żadnym przeszkodom ze strony grzechu. Był to wzrost miłości, zbliżanie się do Boga, coraz bardziej jednoczące przyłgnięcie do Niego. W Maryi ten stopień łączności z Bogiem przewyższa nieporównanie wszelką mistyczną jedność człowieka z Nim. Ale „pełnia łask” Maryi nie oznacza pełni łask Jezusa.” Pełnia łask” u Maryi nie była pełnią absolutną, czyli wykluczającą większą doskonałość. Nie była to świętość substancjalna, która przysługuje samemu tylko Jezusowi, który w jednej Osobie był równocześnie Bogiem i człowiekiem. Łaska i świętość Chrystusa była nieskończona i już wzrastać nie mogła. Pełnia Maryi jest więc podporządkowana świętości Chrystusa. W Nim pełnia jest całkowita od samego początku, bez możliwości wzrostu. W Maryi natomiast pełnia jest ograniczona, a więc podlega rozwojowi duchowemu. Albowiem otrzymując Ducha Świętego w chwilach tajemnic Bożych, jak Zwiastowanie, Wcielenie, Zesłanie Trzeciej Osoby Boskiej doznaje stopniowego postępu duchowego⁹.

Chociaż Maryja osiągnęła swą pełnię świętości już w momencie narodzenia, człowiek zaś uzyskuje ten stan w chwili obmycia wodą chrzcielną, to jednak możemy mówić o rozwoju Jej piękna duchowego, a zarazem człowieka naśladowującego Jej życie. Ale nie zbadaną prawie do tej pory dziedziną jest rozumienie świętości Maryi na różnych etapach postępu duchowego człowieka. Szczególnie w świetle psychologii rozwojowej. Teologia duchowości wyróżnia trzy etapy postępu wewnętrznego: oczyszczający, oświecający i jednoczący. Obejmują one czas, jaki istnieje pomiędzy otrzymaniem łaski w sakramencie chrztu a śmiercią w stanie łaski; czas przeznaczony na wzrastanie w świętości chrześcijanina. Chociaż ten wzrost dokonuje się poprzez uczestnictwo w życiu sakramentalnym, przez praktykowanie cnót oraz wierność łasce stanu, to jednak Maryja w tym rozwoju duchowym jest skuteczną rękojmią w odzyskaniu łaski, w zabezpieczeniu przed jej utratą, w walce o zwycięstwo królestwa Bożego.

Zatem u Maryi pełnia łaski była względna, czyli tego rodzaju, jaką tylko przyjąć mogła Ona aktualnie. Stąd też w mistycznej drodze piękna duchowego Maryi - zazwyczaj mariolodzy - wyróżniają trzy fazy życia łaski. Najmniej uwagi poświęcają pierwszej fazie, gdyż ona oznacza stan ducha Maryi jeszcze przed dokonaniem się tajemnicy Wcielenia. Maryja oznacza już wówczas nowe stworzenie, w odróżnieniu od wszystkich ludzi, gdyż została stworzona w łasce. Dostrzegają tutaj też mariolodzy podobieństwo z człowieczeństwem Chrystusa, a także z pierwszymi ludźmi. Ale nad podobieństwem do Adama, pierwszego człowieka, w życiu Maryi przeważała

⁹ L. Suenens, dz. cyt., s. 34.

Jej łączność z Chrystusem - drugim Adamem. Stąd też była poczęta bez grzechu pierworodnego. Na mocy swojego macierzyńskiego uczestnictwa w człowieczeństwie Chrystusa otrzymała pełnię łaski. Została tym samym uwolniona od skutków grzechu pierworodnego, na mocy zasług odkupieńczych Jezusa. Człowiek zaś zostaje uwolniony na mocy sakramentu chrztu świętego. Maryja chociaż była święta i pełna łaski, nie ustawała nigdy w czynieniu osobistych wysiłków, owszem Jej tempo dążenia do Boga było stale przyspieszone. Jej życie duchowe i jedność mistyczna z Bogiem Ojcem ciągle wzrastała, szczególnie w tych momentach, kiedy przypadało Jej w dziele zbawienia ludzi dokonać jakiegoś ważnego aktu.

Druga faza duchowego piękna Maryi - według współczesnych teologów - rozpoczyna się od momentu Wcielenia. Oznacza ona normalną drogę, jaką Bóg wprowadzał Maryję w pełnię łaski i jaką też wiedzie do zbawienia każdego chrześcijanina, tzn. przez drogę wiary. Wiara Maryi była pierwszym przyłgnięciem do żywego Chrystusa, który z Niej wziął swe ludzkie życie. Również w akcie wiary Maryja przyjęła od Boga przez Chrystusa swoje osobowe uświęcenie, pełnię swojego odkupienia osobowego¹⁰.

R. Laurentin pisze, że Maryja otrzymała przy Wcieleniu dar mistycznego zjednoczenia z Chrystusem, analogiczny do znamienia chrztu oraz nowe pogłębienie pełni łaski. Otrzymała mistyczne w Niego wszczepienie. A więc w swojej osobie i nadprzyrodzonym jestestwie otrzymała szczególne upodobanie do Boga, dzięki czemu Ten, którego poczęła, nie jest dla Niej Kimś obcym, ale prawdziwie synem, wobec którego wyraziła uczucia macierzyńskie. To upodobnienie pozwala Jej nazywać swoim Synem Tego, który był dotąd Synem tylko Ojca. Przez Boże macierzyństwo Maryja została poświęcona Bogu. Organicznie przynależąc do Chrystusa, zostaje złączona więzią rodzinną z Bogiem. Wreszcie domaga się ono dodatkowej łaski, pozwalającej żyć według godności Matki Boga. Innymi słowy, Boże macierzyństwo tak jak znamię chrztu nie jest tylko prostym związkiem z Bogiem, ono wprowadza rzeczywistość ontologiczną, kształtuje od podstaw nadnaturalny stan Maryi i powoduje rozkwit Jej człowieczeństwa¹¹.

Ale zachodzi zasadnicza różnica między darem Bożego macierzyństwa a znamieniem chrztu świętego. Macierzyństwo Boże z samej swej istoty jest jednością mistyczną [więzią rodzinną] z Bogiem. Znamię chrztu wprawdzie zapoczątkowuje tę jedność [więź] z Bogiem, ale nie wystarcza do rozwinięcia jej w pełni. Przez chrzest chrześcijanin staje się synem bożym na wzór podobieństwa więzi Syna z Ojcem; natomiast Boże

¹⁰ J. Alfaro, *Cristologia e antropologia*, Assisi 1973, s. 245.

¹¹ R. Laurentin, dz. cyt., s. 155.

macierzyństwo wyraża więź Ojca z Synem, gdyż Maryja jest Matką Boga. I ta więź nie jest na jednej płaszczyźnie. Albowiem ochrzczeni stają się synami bożymi w całkowitej zależności od tajemnicy Wcielenia; podczas gdy Boże macierzyństwo Maryi tkwi w samej istocie tej tajemnicy. Mówiąc inaczej, znamię chrztu upodabnia ochrzczonego przez łaskę do Syna Bożego, aby człowiek mógł zostać przebóstwiony w mistycznym zjednoczeniu z Bogiem, podczas gdy macierzyństwo Maryi kształtuje człowieczeństwo Chrystusa. Znamię chrztu włącza człowieka w rodzinę Bożą, podczas gdy macierzyństwo Maryi włączyło Boga w rodzinę ludzką. I to uczłowieczenie Boga warunkuje mistyczne przebóstwienie człowieka¹². Maryja - dodaje R. Laurentin - tylko posiada nowy rodzaj pełni łaski, która z synowskiej staje się macierzyńska, i zostaje poszerzona ta pełnia na miarę Jej nowej roli Matki Boga. Otrzymana poprzednia łaska przemienia się, ale się nie zmienia w swej istocie; dokonuje ona przemiany ogarniającej całą Maryję, stworzoną na nowo w Jej macierzyńskim spotkaniu ze swoim Stwórcą¹³.

Wracając do tej fazy życia duchowego Maryi zauważamy, że osiągnęło ono swoją pełnię już w momencie narodzenia „wzmocnioną” ze względu na nową misję w macierzyństwie Boga, człowiek zaś uzyskuje ten stan w chwili przyjęcia sakramentu chrztu świętego. Ale do pełnego rozwoju świętości dochodzi po pewnym czasie, gdy do głosu dochodzi świadomy akt wiary i nawrócenia. Oznacza ono przebudowanie dotychczasowej hierarchii wartości i jest równoznaczne z wkroczeniem Boga w życie człowieka, z odsłonieniem Jego obecności, działania w życiu¹⁴. Zatem jest postawą, która angażuje całego człowieka w podjęciu decyzji całkowitego zwrócenia się ku Bogu i nową orientacją życiową na przyszłość. Pozytywnym aspektem nawrócenia jest akt wiary człowieka, który uzgadnia swoje życie z Jej prawdami i dzięki temu uzyskuje zdolność ich asymilacji.

Żywa wiara prowadziła Maryję do absolutnej jedności z Bogiem, podobnie i wiara chrześcijańska wiedzie do ścisłej i w jakimś stopniu bezpośredniej łączności ze Stwórcą. Ponieważ, jak pisze św. Jan od Krzyża, w tym życiu doczesnym „żadne poznanie ani pojęcie nadprzyrodzone nie może służyć jako bezpośredni środek do wzniosłego i miłosnego zjednoczenia z Bogiem. Wszystko to bowiem, co może intelekt pojąć, wola zakosztować, a wyobraźnia przedstawić, jest czymś zupełnie różnym i niepodobnym do Boga”¹⁵. „Gdyby więc intelekt chciał się posługiwać tymi wszystkimi rzeczami lub tylko niektórymi z nich, jako bezpośrednim środkiem do tego

¹² Tamże, s. 155-156.

¹³ Tamże, s. 164.

¹⁴ M. Zawada, Dojrzałość osobowa w formacji zakonnej, w: Formacja zakonna, pr. zb. pod red. J. Gogoli, t. 3, Kraków 1997, s. 109.

¹⁵ Droga na Górę, Karmel II, 8, 5.

rodzaju zjednoczenia, nie tylko stałyby się one dla niego przeszkodą, ale nawet mogłyby się stać okazją do błędów i pomyłek¹⁶. Dlatego bezpośrednim środkiem wiodącym człowieka do mistycznego zjednoczenia z Bogiem jest wiara. „Albowiem tak jak Bóg jest nieskończony, tak też wiara nam Go ukazuje jako nieskończonego. Tak zaś, jak Bóg jest jeden w trzech Osobach, tak też ona nam Go przedstawia jako jednego i w Trzech Osobach... Tak więc przy pomocy tego jednego środka Bóg objawia się duszy w boskim świetle, przewyższającym wszelkie pojęcie. Dlatego więc im dusza posiada większą wiarę, tym ściślej jest zjednoczona z Bogiem¹⁷ - pisze Doktor Karmelu.

Wprawdzie człowiek nie widzi Boga jasno, ale poznaje Go zgodnie z Jego ontologiczną rzeczywistością. I to poznanie wiary jest autentyczną antycypacją tego, co będzie kontemplował w niebie. Wszczepiona w intelekt człowieka w chwili chrztu św. powoduje, że człowiek w Bogu dostrzega najwyższą świętość i jedyne dobro, które po dojściu do uszczęśliwiającego widzenia zaspokoi wszelkie aspiracje ludzkie. Stąd też w swej istocie wiara jest aktem poznawczym i zawiera w sobie jakby naturalną tendencję do permanentnego rozwoju i do coraz doskonalszego poznawania prawdy nadprzyrodzonej aż do poznania w doświadczeniu mistycznym. Innymi słowy rozwój wiary, wspomagany darami Ducha Świętego, inspiruje rozwój życia wewnętrznego aż do jego szczytu, czyli mistycznego zjednoczenia z Bogiem, w którym dokonuje się kontemplacyjne poznanie Bożych tajemnic. I dlatego wiara stanowi nie tylko początek działalności duchowej Maryi, jak i chrześcijanina, ale jest również podstawą życia duchowego i wszelkiego zjednoczenia z Bogiem. Stąd wiara jest jedynym odpowiednim środkiem zdolnym zjednoczyć człowieka bezpośrednio z Stwórcą. To zjednoczenie z Bogiem jest bardzo ściśle, ponieważ poznanie Boga przez wiarę i widzenie Go w wizji uszczęśliwiającej odnosi się do jednego przedmiotu. Bóg objawia się we wnętrzu człowieka dzięki temu jednemu środkowi. Dlatego im większa jest wiara, tym ściślej zjednoczenie mistyczne chrześcijanina z Bogiem.

W przypadku Maryi jej głęboka wiara wyrażona w słowach „fiat” zjednoczyła Ją ze swoim Synem w sposób najdoskonalszy ze wszystkich ludzi. Jeszcze mocniej w momencie Pięćdziesiątnicy. Dokonała się wówczas pełniejsza interioryzacja łaski u Maryi, co jeszcze bardziej zjednoczyło Ją z Chrystusem, wzrastające oświecenie Jej wiary.

Od momentu Zwiastowania aż do chwili Pięćdziesiątnicy „pełnia łaski” Maryi ulegała rozwojowi, wraz z jej wzrostem dokonywało się coraz pełniej odkupienie Maryi. Równocześnie każde Jej działanie, dokonując się

¹⁶ Tamże, II, 8, 7.

¹⁷ Tamże, II, 9, 1.

na mocy łaski, powodowało coraz większe natężenie w Niej życia Bożego, a tym samym zjednoczenie z Jezusem. W porządku natury, łaska jaką Maryja posiadała od pierwszej chwili istnienia, uświęcała ją na sposób uświęcania ludzi przez łaskę chrztu odpowiednio do rozwoju świadomości moralnej, z tą jednak różnicą, że chodziło zawsze o pełnię łaski. Dlatego o wierze Maryi możemy mówić dopiero w okresie Jej świadomości moralnej. W ten sposób wiara Maryi w Jej życiu duchowym ulegała rozwojowi aż do Jej Wniebowzięcia. Stąd też „pełnia łaski”, Jej świętość duchowego piękna była proporcjonalna do wszystkich etapów Jej życia. Ale na każdym z tych etapów Maryja była „pełna łaski”, osiągając najwyższy stopień uczestnictwa w życiu Bożym, mistycznego zjednoczenia z Nim¹⁸.

Duchowe piękno Maryi, czyli uczestnictwo w życiu Bożym osiągnęło stan całkowitego zjednoczenia Jej duszy z Bogiem. Jest ona z Nim jakby jednym - myśląc i działając tak, jakby sam Bóg w Niej działał. Jest to już trzecia faza łaski. Maryja była od razu zdolna do największego zbliżenia się do Boga przez najdoskonalsze z Nim zjednoczenie, ponieważ była pełną świętości Matką Boga-człowieka. Z tego względu pozostała z Nim bardziej zjednoczona niż najdoskonalsze stworzenie. Człowiek - będąc w stanie tego mistycznego zjednoczenia - tylko do pewnego stopnia naśladuje zjednoczenie Maryi z Synem.

3. Duchowe piękno Maryi objawione św. Faustynie

Maryja aż dziewiętnaście razy ukazała się Mistyczce z Krakowa. Najczęściej ukazywała się z Dzieciątkiem Jezus w czasie Mszy św., ucząc miłości Boga i pełnienia Jego świętej woli. „Ona mnie nauczyła wewnętrznie kochać Boga i jak we wszystkim pełnić Jego świętą wolę” [Dz 40]¹⁹. Jednocześnie Faustyna wysławia zasługi Maryi w dziele Odkupienia: „Radością jesteś Maryjo, bo przez Ciebie Bóg zszedł na ziemię [i] do serca mego” [Dz 40]. Rozumiała, że Maryja była „bramą niebieską”, przez którą przyszło zbawienie; „pierwszym tabernakulum na ziemi” dla Jezusa. Dlatego prosiła Ją o wstawiennictwo, oddając się w opiekę:

„O Maryjo, słodka Matko moja,
Oddaję Ci duszę, ciało i biedne me serce.
Bądź strażniczką życia mego,
A szczególnie w śmierci godzinie, w ostatniej walce” [Dz 161].

¹⁸ T. Siudy, dz. cyt., 36.

¹⁹ Dzienniczek Sługi Bożej S. M. Faustyny Kowalskiej, profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków 1983.

Sama Maryja ukazuje się jej jako „piękna” i „śliczna” [Dz 325, 449, 564, 805, 1414]. Przykładem jest następujące widzenie: „W jasności wielkiej ujrzałam Matkę Bożą w białej sukni, przepasaną złotym pasem, a drobne gwiazdki także złote były po całej szacie i rękawy na trójkąt wyłożone złotem. Płaszcz miała szafirowy lekko zarzucony, na głowie miała lekko zarzucony przezroczysty welon, włosy rozpuszczone, ślicznie ułożone i korona ze złota, która miała w zakończeniach krzyżyki. Na lewym ręku trzymała Dziecię Jezus. Takiej Matki Bożej jeszcze nie widziałam” [Dz 1585]. Było to ostatnie widzenie.

Oprócz zewnętrznego obrazu Maryi, Święta „widziała” Jej piękno duchowe w niepokalanej czystości:

„O Maryjo, Tyś czysta i niezrównana.
Dziewico i Matko zarazem,
Tyś piękna jak słońce, niczym nie zmazana,
Nic nie pójdzie w porównanie z Twojej duszy obrazem” [Dz 161].

Coraz częściej odkrywała duchowe piękno Maryi w Jej przymiotach, zwłaszcza, gdy weszła na drogę mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Uczyła się od Niej cnoty pokory i miłości: „Pokora i miłość Dziewicy Niepokalanej przenikała moją duszę” [Dz 842]; „Rozpromienia się duch mój w Twojej cichości i pokorze, o Maryjo” [Dz 620]; „życie wasze ma być podobne do życia Mojego, ciche i ukryte” [Dz 625]; „córko Moja, staraj się o cichość i pokorę” [Dz 785]; „Moją rzeczą jest wszystko przyjmować z wewnętrznym usposobieniem pokory. Adwent ten, przeżywać będę według wskazań Matki Bożej przez cichość i pokorę” [Dz 792]; „Kwiatek, jaki składam u stóp Matki Bożej na maj, jest ćwiczyć się w cichości” [Dz 1105]; „Bardzo Ją o to proszę, aby raczyła rozpaść we mnie ogień miłości Bożej, jaką płonęło Jej czyste Serce w chwili Wcielenia Słowa Bożego” [Dz. 1114].

Naśladowanie Maryi w Jej cnotach według Jej rad i wskazań prowadziło Mistyczkę z Krakowa do przeżywania stanów wewnętrznych Matki Boga. „Dziś odczułam bliskość swej matki - Matki Niebieskiej. Chociaż przed każdą Komunią św. gorąco proszę Matkę Bożą, aby mi dopomogła w przygotowaniu duszy na przyjście Syna Swego i czuję wyraźnie Jej opiekę nad sobą” [Dz 1114]. Maryja ucząc pokory i cichości, uczyła jednocześnie Faustynę otwierania się na Boga, będąc sama wzorem obcowania z Bogiem w swoim wnętrzu. Dlatego Święta prosi: „Matko łaski - naucz mnie żyć z Bogiem” [Dz 315]. Maryja sama - jak pisze Mistyczka - „zachęca mnie do takiego przestawania z Bogiem” [Dz 454]. „Matka Boża pouczyła mnie, jak się przygotować mam do święta Bożego Narodzenia [...] staraj się [...], aby Jezus, który ustawicznie mieszka w sercu twoim, mógł wypocząć. Adoruj Go w sercu swoim, nie wychodź z wnętrza swego. Uproszę

ci, córko Moja, łaskę tego rodzaju życia wewnętrznego, abyś nie opuszczając wnętrza swego, na zewnątrz spełniła wszelkie obowiązki swoje jeszcze z większą dokładnością. Ustawicznie przebywaj z Nim we własnym sercu [...]. Jesteś mieszkaniem miłym Bogu Żywemu, w którym On ustawicznie z miłością i upodobaniem przebywa, a żywa obecność Boża, którą odczuwasz w sposób żywszy i wyraźny, utwierdzi cię, córko Moja, w tym, co ci powiedziałam. Staraj się do dnia Bożego Narodzenia tak postępować, a później On ci Sam da poznać, w jaki sposób przestawać i jednoczyć się z Nim będziesz” [Dz. 785]. W zjednoczeniu duchowym z Maryją Faustyna przeżywała tajemnicę Bożego Narodzenia, przyjścia Jezusa w Betlejem, podziwiając Jej duchowe piękno wyrażające się w tajemnicy Wcielenia rozumianej jako zamieszkanie Boga w sercu. Wpatrzona w duchowe piękno Niepokalanej prosiła o łaskę podobnego zamieszkania Jezusa w swoim sercu jak Ona: „O Panno Promienista, czysta jak kryształ, cała pogrążona w Bogu, oddaję Ci moje życie wewnętrzne, urządź wszystko tak, aby było miłe Synowi Twemu, o Matko moja, ja tak gorąco pragnę, żebyś mi dała małego Jezusa w czasie Pasterki” [Dz 844]. W czasie tej prośby odczuła „w głębi duszy tak żywą obecność Bożą, że siłą woli powstrzymywała radość, aby na zewnątrz nie dać poznać, co się dzieje w duszy” [Dz. 844]. Dlatego postanowiła, ćwicząc się w cichości, razem z Maryją, oczekiwać na Boże Narodzenie. „O Maleńki Jezu, proszę Cię gorąco, zamknij wszystkich w morzu niepojętego miłosierdzia Swego. O słodki, Maleńki Jezu, masz moje serce, niech ono Ci będzie mieszkankiem miłym i wygodnym. O, niezmierny Majestacie, jak słodko zbliżyłeś się do nas” [Dz 845]. W czasie pasterki Maryja powiedziała do niej: „córko Moja [...], masz ten Skarb najdroższy - i podała mi maleńkiego Jezusa. Kiedy wzięłam Jezusa na ręce, dusza moja doznawała tak niepojętej radości, że nie jestem w stanie tego opisać [...]. Kiedy przyjąłm Pana Jezusa w Komunii św. drżała cała dusza moja pod wpływem obecności Boga. Na drugi dzień widziałam Dziecię Boże krótką chwilę w czasie podniesienia” [Dz. 846].

Odczuwając duchową bliskość Maryi przede wszystkim na drodze życia mistycznego i mając Jezusa za swojego Oblubieńca, doświadczała też tej mistycznej jedności z Maryją. „Matko Boga, Maryjo Najświętsza, Matko moja, Ty w szczególniejszy sposób teraz jesteś Matką moją, a to dlatego, że Syn Twój ukochany jest Oblubieńcem moim, a więc jesteśmy oboje dziećmi Twymi. Ze względu na Syna, musisz mnie kochać. Maryjo, Matko moja najdroższa, kieruj moim życiem wewnętrznym, aby ono było miłe Synowi Twojemu” [Dz 240]. Matka Boża w czasie widzeń nazywa siebie Królową nieba i ziemi, Matką Miłosierdzia i Matką waszą i „twoją”, czyli Faustyny [por. Dz 330; 805]. „Ujrzałam Najświętszą Pannę niewymownie piękną, która się zbliżyła do mnie od ołtarza do mojego kłęcznika i przytuliła mnie do

Siebie i rzekła mi te słowa: - Jestem wam Matką z niezgłębionego Miłosierdzia Boga. Ta dusza Mi jest najmiłszą, która wiernie wypełnia wolę Bożą [...]. Bądź odważna, nie lękaj się złudnych przeszkód, ale wpatruj się w Mękę Syna Mojego, a tym sposobem zwyciężysz” [Dz 449]. Zjednoczenie duchowe z Maryją i poznanie jej duchowego piękna umożliwiło Mistyczce z Krakowa przeżywać mistyczną jedność z Synem Bożym. „Ujrzałam Matkę Najświętszą w dziwnej pięknej jasności. Szata Jej biała z szarfą niebieską - która mi powiedziała: - wielką mi radość sprawiasz, kiedy wielbisz Trójcę św. za udzielone mi łaski i przywileje” [Dz 564]. „Od samego rana czułam bliskość Matki Najświętszej. W czasie Mszy św. ujrzałam Ją tak śliczną i piękną, że nie mam słów, abym mogła choć cząstkę tej piękności wypowiedzieć. Cała była piękna, przepasana szarfą niebieską, płaszcz też niebieski, korona na głowie, z całej postaci bił blask niepojęty [...]. Przytuliła mnie do Serca Swego i rzekła: Ja zawsze współczuję z tobą. - Odczułam moc Nieskalanego Jej Serca, która się udzieliła duszy mojej [...]. Od dziś staram się o jak największą czystość duszy, aby promienie łaski Bożej odbijały się w całej jasności. Pragnę być kryształem, aby w oczach Jego znaleźć upodobanie” [Dz 805]. „Przed Komunią św. ujrzałam Matkę Najświętszą w niepojętej piękności. Uśmiechając się do mnie powiedziała mi: córko Moja, z polecenia Boga mam ci być w sposób wyłączny i szczególny Matką, ale pragnę, abyś i ty szczególnie była mi dzieckiem [...]. Dzień ten dla mnie jest wielki, w dniu tym byłam, jakby w ustawicznej kontemplacji, gdzie samo wspomnienie tej łaski wprowadzało mnie w mowę kontemplację i przez dzień cały trwałam na dziękczynieniu i nie skończyłam go, bo wspomnienie tej łaski wprowadzało duszę moją w nowe pogrążenie się w Bogu” [Dz 1414, 1416].

Maryja sama duchowo piękna pragnęła, aby Faustyna promieniowała Jej cnotami. „Pragnę - córko Moja najmiłsza abyś się ćwiczyła w trzech cnotach, które Mi są najdroższe, a Bogu są najmiłszymi: pierwsza - pokora, pokora i jeszcze raz pokora. Druga cnota - czystość; trzecia cnota - miłość Boża. Jako córka Moja musisz szczególnie jaśnieć tymi cnotami” [Dz 1415]. Wezwanie do pokory, czystości, miłości, a wyżej do cichości powtarzające się w widzeniach Maryi było stałym motywem pracy duchowej Faustyny. W naśladowaniu tych cnót Matki Bożej widziała drogę naśladowania Jezusa przez samą Maryję. Ćwiczenie się w tych cnotach zaowocowało wzrostem miłości do Boga, a tym samym do Maryi; spowodowało przemianę duchową, wewnętrzne usposobienie, czyniące Mistyczkę z Krakowa zdolną do podejmowania wszystkiego co związane z Bogiem. Aby wypełnić słowa Maryi, postanawia pielęgnować cnoty w życiu codziennym: „[...] staram się wiernie naśladować Jezusa, a ten szereg codziennych cnót cichych, ukrytych, prawie niedostrzegalnych, ale spełnianych z wielką miłością składam do skarbca Kościoła Bożego na korzyść wspólną dusz” [Dz 1505]. Była to

postawa Faustyny polegająca na tym, by wszystkie wysiłki duchowe na wzór Maryi skierować ku wypełnianiu woli Bożej. Potwierdza to słowami: „Po Komunii świętej dała mi Matka Boża poznać Swą troskę, jaką miała w sercu, ze względu na Syna Bożego. Lecz ta troska przepelniona była taką wonią poddania się woli Bożej, że raczej nazywam ją rozkoszą, a nie troską. Zrozumiałam, jak dusza moja powinna przyjmować wszelką wolę Bożą. Szkoda, że nie umiem tego tak napisać, jak to poznałam” [Dz 1437]. W tym też celu prosi Matkę Boga: „wszystko składam w Twoje ręce, o Matko moja, odkryj Swym płaszczem dziewiczym moją duszę i udziel mi łaski czystości serca, duszy i ciała i broń mnie Swą potęgą przed nieprzyjaciółmi wszelkimi, a szczególnie przed tymi, którzy złośliwość swoją pokrywają maską cnoty” [Dz 79].

Przed wszystkim Faustyna pragnęła wypełnić misję głoszenia światu prawdy o Miłosierdziu Bożym. „O Maryjo, Matko moja, proszę Cię pokornie, okryj mą duszę Swym płaszczem dziewiczym, w tym tak ważnym momencie życia mojego, abym się przez to stała miłszą Synowi Twojemu, abym mogła godnie wysławiać Miłosierdzie Syna Twojego przed całym światem i przez wieczność całą” [Dz 220]. Gorąco prosiła Matkę Bożą o uproszenie łaski wierności w tych natchnieniach wewnętrznych, „aby mogła wiernie spełniać wszelką wolę Bożą [por. Dz 170]. Równocześnie na Jej cześć odmawiała nowennę [por. Dz 1413], „tuląc się jak małe dziecko do serca Jej” [Dz 1097 - 1098].

Czym było duchowe piękno Maryi dla niej, wyraża lapidarnie w poezji:

„O słodka Matko Boża,
Na Tobie wzoruję me życie,
Tyś mi świetlana zorza,
W Tobie tonę cała w zachwycie.

O Matko, Dziewico Niepokalana,
W Tobie odbija mi się promień Boga.
Ty mnie uczysz, jak wśród burz kochać Pana,
Tyś mi tarczą i obroną od wroga” [Dz 1232]²⁰.

²⁰ Por. S. Urbański, *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej*, Warszawa 1997, s. 179; tenże: *Zatopieni w Bogu. Mistycy polscy*, Warszawa 1999, s. 97-104; tenże: *Mistyka w polskiej tradycji*, w: *Mistyka drogą zjednoczenia z Bogiem*, Warszawa 1999, s. 83-86; tenże: *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999.

Zakończenie

W życiu duchowym chrześcijanina wyjątkowe miejsce - jak widzimy - zajmuje Maryja, która jako Matka Boga w Chrystusie jest równocześnie Matką łaski dla człowieka. To wyjątkowe wybranie i ubogacenie w „pełnię łaski”, a także zaproszenie Maryi do uczestnictwa w wielkiej tajemnicy zjednoczenia Boga z człowiekiem, jest w Niej największym wydarzeniem z możliwych mistycznych zjednoczeń w człowieku. To w Niej zrealizował i odtworzył Bóg najdoskonalsze odbicie swojej świętości. Zjednoczona zaś z Bogiem rozpoznaje Jego wolę i działa w pełnym posłuszeństwie z Jego planem Opatrzności. Dlatego jest Ona niedościgłym wzorem współpracy z Bogiem; wzorem ciągłego rozwoju życia duchowego i postępu w świętości; wzorem pełnego zaufania Bogu Ojcu. Duchowe Jej piękno musi oddziaływać na współczesnego człowieka, pełnego wewnętrznych napięć, niepewnego jutra. Duch maryjny powinien więc kształtować życie wewnętrzne każdego człowieka, ducha żywej wiary w obecność Maryi i ducha ufności w Jej nieustającą pomoc.

Duchowe piękno Maryi zawiera się w wyrażeniu „pełna łaski”. Zawiera ono w sobie tyle treści, iż umysł ludzki jest zbyt ograniczony, by je naraz uchwycić. „Pełna łaski”, to prawie to samo, co pełna Boga, pełna świętości, cnót, głębokiego życia mistycznego. Dlatego tylko wiara chrześcijanina, wiara mistyczna, mająca rozpiętość od nawrócenia aż do wyżyn mistycznej, ekstatycznej miłości, może postawić człowieka u stóp wielkości Jej duchowego piękna. Wiara jedynie człowiek może wnikać w Jej świętość.

Maryja rozwijając się duchowo, rozszerzała niejako swą wewnętrzną zdolność na przyjęcie coraz większej miłości Boga i wzrastała w łasce oraz podnosiła swój duchowy poziom „pełni łaski”. Dlatego we wszystkie swoje działania wkładała umiłowanie Boga. W tym szczególnie tkwi wyjątkowe piękno ducha Maryi, od momentu Zwiastowania aż do Wniebowzięcia; duchowe piękno ulegające ciągłemu rozkwitowi pełni. Jej życie duchowe - mistyczne zjednoczenie z Bogiem, to Jej bogactwo, piękno, dobroć, pokora i tajemnica oddziaływania na życie wewnętrzne świętych ludzi. Całe to duchowe piękno Maryi jest znakiem darmowej miłości Boga, a właściwie darem miłości Boga Ojca. Najpełniej to rozumieją i wyrażają mistycy, szczególnie Ci, którzy doznali miłości Maryi w mistycznym zjednoczeniu z Nią.

RIASUNTO

Maria - Madre di Dio in Cristo - è a pari tempo la Madre della grazia per l'uomo. Ha perciò da svolgere un ruolo speciale ed anche occupa un posto nella vita spirituale del cristiano. La bellezza spirituale di Maria ci è stato concesso dal Dio Padre ed è un segno del Suo amore gratuito. Per questo si può dire della via mistica della bellezza spirituale di Maria. Questa bellezza spirituale di Maria è stata rivelata fra tutti gli altri a s. Faustina. Quando questa santa ha intrapreso la via mistica dell'unione con Dio, Maria si rivelava a lei come "bella" e "affascinante" e le insegnava una maggior apertura nei confronti di Dio. Faustina ha sperimentato anche l'unione mistica con Maria. La bellezza spirituale di Maria si nasconde nell'espressione "piena di grazia". Il concetto della bellezza spirituale cresceva sempre di più. La vita spirituale di Maria e la sua unione con Dio è proprio la Sua bellezza, bontà, umiltà e il mistero dell'influsso alla vita interiore dei santi.